

Strona znajduje się w archiwum.

## Kolejna ofiara klątwy w Chinach

---

26.04.2010 Pekin. Kiedy 4 lata temu, 29 kwietnia 2006 roku, w „Los Angeles Times” ukazał się artykuł zatytułowany „W podzielonych Chinach lepiej być bogatym po cichu”, niektórzy mogli wziąć słowa autora za prorocze. Don Lee opisując historię Huang Guangyu przekonywał, że wyłamanie się z tej zasady może zaprowadzić przed oblicze sądu.

Przed laty Huang - ten bajecznie bogaty Chińczyk, zamieszkał wraz z rodziną w skromnym mieszkaniu, starając się nie eksponować ze swoją zamożnością. Znalezienie się bowiem w Raporcie Huron, tj. na liście najbogatszych, oznacza rychłe zainteresowanie chińskich śledczych.

Przełom nastąpił w 2008 roku, kiedy uznano go za najbogatszego człowieka Chin. Agencja Xinhua podała, że kilka miesięcy później, w listopadzie 2008 roku, został aresztowany pod zarzutem podejrzeń o manipulacje finansowe, obracanie akcjami przy wykorzystaniu poufnych informacji i przekupienie 5 urzędników kwotą ponad 660 tysięcy dolarów.

W krótkiej informacji zamieszczonej 21 kwietnia na stronie chinadigitaltimes.net czytamy, że Huang dorobił się fortuny jako właściciel Grupy GOME, zajmującej się

sprzedażą elektroniki i sprzętu AGD. GOME posiada 1200 sklepów w ponad 200 miastach na terenie Chin, a majątek Huanga w chwili zatrzymania szacowano na ponad 6 miliardów dolarów.

W tarapatkach znalazła się również żona biznesmena - Du Juan, która została oskarżona o wykorzystanie poufnych informacji w transakcjach finansowych, Xu Zongheng - burmistrz Szeszen - miasta na południu Chin, dwóch najwyższych rangą oficerów policji oraz zastępca ministra bezpieczeństwa publicznego.

Proces Hanga jest jak dotąd największym, na jaki zdobył się chiński wymiar sprawiedliwości osądzając biznesmenów. Data ogłoszenia wyroku nie została ogłoszona.

*Źródło: au.biz.yahoo.com (23.04.2009); articles.latimes.com (29.04.2006)*